GŁOS NARODU

CZWARTEK

28. SIERPNIA 1919.

NR. 201. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 199) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Oszczędność.

Obok pracy niezbędnym warunkiem bogactwa narodowego jest oszczędność.

Kraj nasz został zniszczony przez wojnę, jak żaden inny. Przemysł nasz przeważnie w ruinie, zaś rolnictwo podcięte. Musimy obecnie z zagranicy sprowadzać nie tylko wyroby przemysłowe i maszyny, lecz nawet żywność, my, obywatele kraju rolniczego. Jesteśmy więc na razie przynajmniej narodem ubogim i nie stać nas na zbytek.

Aby naród ubogi mógł stać się bogatym, musi być pracowitym i oszczędnym. Oszczędność w życiu prywatnem jest konieczną dla każdego, kto pragnie być finansowo niezawisłym. Prawidłem powinno być ogólnem, że rozchody mają być mniejsze od dochodów, aby coś zostało na czarną godzinę. Tak postępują zasadniczo Francuzi i dlatego są oni narodem bogatym.

Powie kto może, że obecnie, o ile to tyczy inteligencyi, a szczególnie stanu urzędniczego, niemożliwem jest, aby rozchody były mniejsze od dochodów. Przyznaję to, ale żyjemy jeszcze wciąż w czasach wyjątkowych, wojennych i na razie starać się musimy, aby przynajmniej ten konieczny niedobór był jak najmniejszym. W tym celu wskazaną jest oszczędność we wszystkiem, ograniczenie potrzeb i unikanie wszystkich zbytków.

Wydawanie pieniędzy za granicą na rzeczy zbytkowne jest wprost zbrodnią. Zrozumiał to Sejm, jeśli na towary zbytkowne polecił rządowi nałożyć wysokie cła i to nawet prohibicyjne, t. j. tak wysokie, aby uniemożliwić, albo przynajmniej bardzo ograniczyć ich zakupywanie. Może wreszcie teraz skończymy z szampanami, ostrygami, z drogimi winami i z kawiorem. Niemniej ważną jest kwestya ubioru. Niechaj ubiór pań naszych tchnie prostotą, a na piękności nic przez to nie straci, zaś kapelusze niekoniecznie potrzebują strusich piór, gdyż zwykła, ładnie związana wstążka, może je aż nadto zastąpić. Klasy inteligentne są teraz w najgorszem położeniu ekonomicznem. Byłoby do życzenia, aby właśnie panie z inteligencyi wzięły sobie ten głos do serca. Niechaj panie polskie utworzą związek dla propagandy oszczędności, posługiwania się, ile możności, wytworami polskimi i bojkotowanie tych, którzy zbytkiem przynoszą szkodę krajowi, którzy tracą grosz tak bardzo dla kraju potrzebny.

Wielkie zadanie wprowadzenia oszczędności w praktykę przypadło też naszym technikom. Wobec braku surowców, wobec ogromu zadań przy odbudowie kraju, powinni technicy nasi wytężyć całą swą umiejętność, aby budować oszczędnie domy czy drogi, mosty, maszyny czy fabryki. W jaki sposób to uskutecznić, jak można oszczędzać na materyale bez narażenia na niebezpieczeństwo budowli, to jest rzeczą techników i nie nadaje się do omawiania w prasie. Wspomnę tu tylko, że Niemcy już przed rokiem podjęli tę myśl i w jesieni zeszłego roku odbyła się w Lipsku wystawa tanich budowli. Korzystajmy z doświadczenia innych, a sami starajmy się usilnie umiejętnem stosowaniem postępu wiedzy technicznej budować z jak największą oszczędnością materyałów, aby odbudować to, co zniszczyła wojna, oszczędniej, ale więcej celowo, bardziej postępowo.

Jeżeli wytężoną pracę połączymy z rozumną oszczędnością, to powetujemy wkrótce nasze chwilowe niedobory, a ojczyzna nasza, tak szczodrze obdarzona wszystkimi skarbami, stanie się potężną i niezawisłą nie tylko politycznie, ale i ekonomicznie.

DR. M. THULLIE.

Sytuacya na Górnym Śląsku.

Redakcyę naszą odwiedził jeden z wybitnych działaczy górnośląskich, który w ostatnich dniach musiał Śląsk opuścić z powodu grożącego mu uwięzienia ze strony rządu niemieckiego. Sytuacyę na Górnym Śląsku gość nasz przedstawił następująco: Gdyby było powstanie wybuchło równocześnie z poznańskiem, miałoby wszelkie szanse powodzenia, dziś natomiast Niemcy już się skrzepili na duchu i zorganizowali wojskowo. Śląsk chciał dawno powstać, ale tak rząd poznański, jak i warszawski wszystkiemi siłami powstrzymywał go od tego, każąc czekać na wyrok koalicyi. Tymczasem Niemcy gnębili robotnika polskiego i prowokowali. Wybuch nastąpił nie tylko wbrew woli rządu polskiego, ale nawet wbrew woli przywódców ruchu polskiego na Górnym Śląsku. Lud się spodziewał pomocy ze strony Polski. Wystarczyło posłać nawet nieduże oddziały wojska polskiego, a cały Śląsk Górny, jak długi i szeroki, zerwałby się do walki z Niemcami. Dziś lud ten rzekomą obojętnością Polski jest zdziwiony i przygnębiony, nie chce uznać żadnych racyi dyplomatycznych, lecz twierdzi, że mimo wszystko Macierz za swemi dziećmi ująć się była powinna nie tylko słowem, lecz i czynem. Dobrzeby było, by sfery kompetentne wydały z ramienia narodu polskiego do ludu górnośląskiego enuncyacyę, wskazującą na to, że naród sercem był gotów do czynu, ale ręce i wolę miał skrępowaną.

Na pytanie: „Czego się można spodziewać od plebiscytu?“ — gość nasz odpowiada: „Gdyby plebiscyt przeprowadzono bezstronnie i dano możność uświadomienia ludu, to wypadłby on korzystnie dla nas. Ale Niemcy już teraz sypią miliardy, i spodziewają się, że potrafią przy ich pomocy zrobić wiele. Jak zaś umiejętnie zabierają się oni do dzieła, niech świadczą fakty takie, jak dopuszczanie do udziału we własności zakładów górniczych i fabrycznych przemysłowców angielskich (zapomocą sprzedaży akcyi), lub rozsyłanie po kraju płatnych agitatorek, które, udając emigrantki z Polski, pokazują łachmany i „chleb polski“ na dowód nędzy i bezrządu w państwie polskiem. Dodać tu należy, że Niemcy rozporządzają wszystkimi środkami agitacyi i nawet na wypadek oddania kraju pod czasowy zarząd komisyi koalicyjnej, zostawią całe sfory swoich agitatorów, my zaś mamy ręce związane i kraj z naszych działaczy ogołocony“.

U ambasadora Morgenthaua.

Na zaproszenie ambasadora Morgentaua, który od poniedziałku bawi w Krakowie, zebrali się we wtorek w Grand hotelu, w salonie ambasadora, reprezentanci prasy krakowskiej. Ceremonia powitania, w ciągu której przedstawił dziennikarzy kolejno ambasadorowi towarzyszący mu oficer polski, pozwoliła przyjrzeć się mu z bliska. Człowiek to w sile wieku, o twarzy pogodnej i inteligentnej. Jego sposób konwersacyi działa na słuchaczy sympatycznie, a naturalna swoboda ułatwia rozmowę i porozumienie w kwestyach, dla których rozpatrzenia przybył do Polski. Typem o wiele bardziej amerykańskim jest gen. Jadwin. Ma on w sobie obok dobroduszności w rysach twarzy także pewną sztywność Anglika.

Po przywitaniu, rozwinął się szereg pytań, na które obszernie odpowiadał p. Morgentau. Odpowiedzi jego streścić można w następujących słowach.

Chcę panom przedstawić wrażenia, jakie odniosłem z dotychczasowej swojej podróży po Polsce. Misya nasza przybyła do Polski z programem i celem, który został już ogłoszony. Chcemy zbadać ekscesy, gdziekolwiek jakie zaszły i sądzimy, że tym sposobem, dążąc do załagodzenia sporu, wyświadczamy zarazem młodej Rzeczypospolitej przyjacielską usługę. Przybywam z kraju, gdzie idealnie pojęta wolność i równość wszystkich wobec prawa święci swoje tryumfy; nie wątpię zatem i liczę na to, że Polska przyjmie ten krok jako dłoń dobrego przyjaciela. Ameryka nie chce się żadną miarą mieszać do wewnętrznej polityki Polski i dlatego pozwólcie panowie, że na liczne zapytania w kwestyi, czy żydów polskich, jak również wszystkich innych, uważać za element narodowy, czy też tylko wyznaniowy, odpowiem krótko: tę sprawę zostawmy na uboczu, ponieważ ona wcale do rzeczy nie należy, z moją misyą nie ma nic wspólnego i nie posłuży bynajmniej do złagodzenia przykrego zatargu. Nie zjechaliśmy bowiem tutaj, aby dolewać oliwy do ognia, lecz przeciwnie, po to jedynie, aby dopomódz waszej świeżo odbudowanej ojczyźnie w realizowaniu pięknej idei prawdziwego demokratyzmu. Pozwoli ona wszystkim bez wyjątku korzystać z pełni praw obywatelskich i czuć się w Polsce, jak u siebie w domu. Tak jest w Ameryce. Tam prawa są jednakowe dla wszystkich, skutkiem czego żydzi cieszą się poważaniem, dochodzą do najwyższych urzędów i mają tę satysfakcyę, że nie uważa się ich za coś niższego od innych obywateli.

Wszędzie w Polsce władze przyjmowały misyę pod każdym względem wzorowo, ułatwiając jej zadanie przez jak najdalej idącą gotowość do wszelkich potrzebnych wyjaśnień i niezbędnych wskazówek w sprawie badania ekscesów. A przytem nie ukrywano nic zupełnie. Władze polskie postępowały zawsze szczerze i otwarcie. Gdzie nadużycia rzeczywiście zaszły, tam Polacy przyznawali to z prawdziwem ubolewaniem.

Sprawa jest niewątpliwie mocno skomplikowana, lecz ku wielkiemu zadowoleniu muszę stwierdzić, że nieporozumienie między żydami a Polakami nie sięga zbyt głęboko. Niewątpliwie większość zarówno polska, jak żydowska, nie czuje ku sobie wzajemnej antypatyi. Za ostro występuje po obu stronach prasa, a to nie przyczynia się wcale do zgody. Wogóle obie strony najwidoczniej przesadzają, co jest wynikiem nadmiernej egzaltacyi uczuć. Sytuacya, wierzcie mi panowie, nie jest tak zła, jakby się zdawało. Wszak Ameryka miała już nieraz twardsze orzechy do zgryzienia, a i prez. Wilson rozwiązywał w Paryżu nieporównanie cięższą łamigłówkę, wyłaniającą się z chaosu najsprzeczniejszych interesów. A przecież, mimo wszelkich przeszkód, doprowadził do skutku Ligę Narodów. Zgoda między żydami a Polakami nastąpić musi i — zdaniem ambasadora — z pewnością nastąpi, ponieważ wymaga jej żywotny interes państwa. Jest rzeczą pewną, że obie strony pragną zgody, choć żadna jednak nie chce uczynić pierwszego kroku w tej mierze. Także interes żydów wymaga porozumienia. Idea bowiem emigracyi do Palestyny kwestyi żydowskiej w Polsce nie rozwiąże. Choćby i milion żydów wywędrowało do Palestyny, to ulga będzie tylko chwilowa, ponieważ za lat dziesięć ten ubytek milionowy wyrówna się z łatwością. A zatem wewnątrz kraju musi się rozwiązać ta zawiła i przykra historya. Bądźmy jednak optymistami!

Kiedy jeden z przedstawicieli prasy żydowskiej zarzucił wobec misyi rządowi polskiemu, jakoby „pogromów“ z zasady się nie karało, powstał gen. Jadwin i stanowczo sprostował tę opinię, podając za przykład Wilno, gdzie za rabunek 2000 rubli, popełniony na pewnym żydzie, sprawców rozstrzelano.

Na błędnych drogach okultyzmu.

Niedawno jeszcze tak tryumfujące ideje materyalistyczne zbankrutowały dziś z kretesem. Ludziom poczyna nie wystarczać „mędrca szkiełko i oko“, oglądają się za czemś więcej, gardzą zasadą: „ignoramus et ignorabimus“, a chcą poznać swą rolę w wszechstworzeniu, swój początek i kres wędrówki. Wszyscy tęsknią za jakąś wiarą. Jedni z tych wyzwoleńców, dobywszy się ze skorupy przesądów materyalistycznych, zwracają oczy ku światłu prawdziwemu, ku nauce Chrystusowej i tam znajdują zaspokojenie swych pragnień i rozwiązanie dręczących ich zagadek, drudzy natomiast z jakimś uporem maniackim odwracają wzrok swój od słońca wiary, a skierowują ku błędnym ognikom teozofii, okultyzmu, spirytyzmu.

Trudno określić, czy „wiedza tajemna“, to zwykły tylko obłęd, czy też dzieło wiecznego Buntownika, dość, że początek jej ginie w pomrokach dziejów ludzkich i wlecze się ona przez cały ciąg tych dziejów, wybuchając raz mniej, to znów więcej jaskrawym pasmem. W chwili obecnej błędny ten ognik rozbłysł silniej i więcej umysłów ku sobie ściągnął, przy pomocy, niezbadanych dotąd należycie, objawów medyumicznych. W szeregu polujących za sensacyą Amerykanek i różnych europejskich utracyuszów duchowych, czepiających się kurczowo pierwszej lepszej byle „nowej“ wiary, stają dziś polscy apostołowie okultyzmu: Przybyszewski, Mutermilch, Habdank i inni.

Pan Przybyszewski, nie mogąc inaczej dociec do Nieskończonego, próbuje „ekierki i abecadła“. Mniejsza jednak o jego osobistą wiarę, ważniejszem jest to, iż pragnie on zyskiwać zwolenników dla teoryi okultystycznych, jeżdżąc po kraju z prelekcyami. Dotychczas wygłosił takie odczyty w Poznaniu, Kaliszu, Łodzi, Warszawie i Krakowie. Podobno przygotowuje też książkę o okultyźmie. Treść prelekcyi p. Przybyszewskiego, zatytułowanej: „Z zagadnień ducha i duszy ludzkiej“ jest następująca:

Nauka nowoczesna wkroczyła na błędne tory, zmateryalizowała się, zamknęła oczy na wszystko, co ponadzmysłowe, nie uznała istnienia duszy, mimo licznych objawów tej duszy i mimo, narzucającego się wprost, wniosku, że świat zmysłowy musi mieć za podkład świat inny, świat przyczynowy. Teorye materyalistyczne walą się już jednak w gruzy, wykrycie promieni Röntgena i promieni radowych było tym pierwszym taranem, pod uderzeniem którego materyalizm począł się rozsypywać. Dziś wiemy, że oprócz materyi widzialnej, istnieje jeszcze niewidzialna, zwana zoeterem, siłą życiową.

Ta materya niewidzialna wypełnia cały wszechświat i ona jest siedzibą życia. Życie jest tylko jedno, a poszczególne indywidua uczestniczą w tem wspólnem życiu o tyle tylko, o ile ono się w nich przejawi. Jak długo to ciało eteryczne, astralne, ten fluid życiowy, ta świetlista atmosfera przenika ciało fizyczne i promieniuje z niego, tak długo może być mowa o życiu, z chwilą całkowitego wyrwania się materyi eterycznej z więzów ciała następuje śmierć fizyczna.

Ciało astralne jest siedliskiem tego, co nazywamy władzami duszy, ono jest „duszą“. Zmysły i mózg służą mu jeno za organa, bez nich „dusza“ obejść się może, a nawet osiąga większą swobodę. To dzieje się w chwili śmierci, kiedyto ciało fizyczne rozkłada się, a byt astralny istnieje dalej, do pewnego jednak kresu, bo i on potem zamiera, rozlewa się w świecie astralnym.

Ta „dusza“ jest wspólną i człowiekowi i zwierzęciu, ale człowiek ma nadto trzeci składnik, ducha, który jest już naprawdę nieśmiertelnym i łączy człowieka z Bóstwem. Człowiek zatem składa się z ciała, duszy i ducha. Ducha całkowicie jeszcze nie znamy, bliższe tylko jego kręgi są nam dostępne w mistycznem widzeniu, w medyumicznym śnie, w transie. Ten stan intuicyi, transu, to jedyne prawdziwe poznanie, to źródło wiary i wiedzy tajemnej.

Krótko da się główne zasady okultystyczne ująć tak: Wszystko jest jednią duchową, jednem życiem, jednym duchem. Nawet to, co nazywamy „materyą“, jest niczem innem, jak tylko najniższym stopniem bytowania ducha. Ciało — dusza — duch, to nie trzy, wykluczające się byty, ale to trzy formy naszego istnienia w trzech światach: zewnętrznym, astralnym i duchowym, to trzy stany świadomości coraz doskonalszej. Duch wciela się wielorako i bezkreśnie celem coraz większego udoskonalenia się, aż dojdzie do Słowa, z którego byt wszelaki wywodzi się, aż złączy się z Duchem Najwyższym i Jedynym, przez którego wszystko i dla którego wszystko istnieje.

Tyle p. Przybyszewski. Dla ilustracyi, jakiego rodzaju są te medyumiczne „objawienia“, o których wspominał prelegent, wyjmujemy z 5 zeszytu „Pochodni“ *) interpretacyę Sądu Ostatecznego „podyktowaną“ przez „Grzegorza VII“: „Powiedziane jest w Piśmie Pańskiem: „A gdy się wypełnią dni, przyjdzie Straszliwy Sędzia, którego oznajmią archaniołów trąby; umarłe powstaną z grobów swoich w ciele! Na Dolinie Józefatów sądzić będzie Pan grzeszne: a odłączy jednych do Piekła, gdy innych powiedzie do radości wiecznych...!“ Objaśniam te słowa: ...Trąby Archaniołów Sąd głoszące, to walka ludów przeżywana przez nas. A w r. 1953 zjawi się zapowiedziany Mesyasz, którego przyjście będzie w następstwach zespoleniem wszystkich wierzeń w jedną wielką, zasadniczą religię..., i tu nastąpi koniec świata ciemności dla światła Wiekuistej Prawdy, — koniec Świata starego... A umarli powstaną w szatach swoich... Świat odrodzi się dla dziś jeszcze zakrytych tajemnic, które jednak w pewnych szczęśliwych warunkach stają się na chwilę jasnemi i pierzchają znowu do cieni tajemnicy. Otóż u kresu dni świata ciemności, umarli powstaną w ciele, albowiem duch ludzki w rezurektywnym postępie zdolny będzie rozmawiać z tymi, którzy odeszli w śmierć, równo jak i z własną w grobach utajoną przeszłością, z minionemi przed wiekami dniami własnemi... A więc powstaną zmarłe w ciele... Raz jeszcze Chrystus zejdzie na ziemię: mniejsza o to czy jako Symbol czy jako Istota: — w każdym razie zapowiedziany Mesyasz przyjdzie, aby się stało zadość ewangelicznej prawdzie. A nieświadomość, z ciałem będąca, zdjętą zostanie, kiedy wszyscy umarli w ciałach swych powstaną! Czyż Wy, Ludzie wierzący w nieskończone miłosierdzie Pana, inaczej rozumieć możecie Sąd Ostateczny?“

*) Organ p. Mutermilcha, w którym drukują się „Komunikaty z zaświata“.

— — — — — — — — —

Otóż takie są hasła i takie teorye nowej ewangelii. Czy zyskają sobie one liczniejszych zwolenników w naszem społeczeństwie? Wątpimy bardzo. Wprawdzie kult ekierki i mania seansów kwitnie wśród naszej inteligencyi, wprawdzie garść przeżytych arystokratów i arystokratek bierze udział w odbieraniu „komunikatów z zaświata“ przez dr Habdanka i panią Suzin-Czernigiewicz, ale sądzę, że ci amatorzy-spirytyści traktują to tylko jako zabawkę, nie umiejąc czem innem wypełnić życia, a nie jako ewangelię, w którąby się wierzyło, i którąby się żyło. Że ideje te trafiają u nas na grunt niepodatny, świadczy choćby tylko odczyt p. Przybyszewskiego. Nikogo nie przekonał, nikogo nie zachwycił, nawet żadnej z wielbicielek „dawnego“ Przybyszewskiego nie porwał za sobą. Wychodząc z prelekcyi, panowie ziewali, a panie zauważyły tylko tyle, że autor postarzał się.

KS. FRANCISZEK BŁOTNICKI.

Na Górnym Śląsku krew się leje.

Komunikat urzędowy polski o okrucieństwach niemieckich.

Kraków. P. A. T. Jak się dowiadujemy ze strony poinformowanej, wiadomości z terenu objętego powstaniem na Górnym Śląsku dowodzą, iż walki z oddziałami Grenzschutzu trwają dalej. Raczej wnosić by można, iż wojskowe organizacye niemieckie w zaciekłości swej nieograniczają się do tłumienia miejscowego ruchu na Górnym Śląsku, lecz nie wahają się nawet przed atakami na terytoryum polskie, leżące poza dotychczasową granicą. Tak n. p. niemieckie samoloty codziennie i systematycznie przelatują ponad granicą i ostrzeliwują polskie miejscowości. W niedzielę po południu przelatywały nad Dziedzicami dwa niemieckie aeroplany i ostrzeliwały nasze placówki z karabinów maszynowych. Również wedle zeznań zbiegów z „Reichswehr“ gromadzą Niemcy nad granicą wojska z głębi kraju oraz w okolicy Pszczyny ciężką i lekką artyleryę.

Wojska niemieckie dopuszczają się dalej jaskrawych gwałtów na ludności górnośląskiej, mimo zobowiązań wobec członka misyi koalicyjnej gen. Goodyeara, iż w myśl przyrzeczeń niemieckiego rządu centralnego zaprzestaną nadużyć, sprzeciwiających się postanowieniom o zawieszeniu broni. Tak n. p. w Pszowie 22 b. m. podczas pogrzebu jednej z ofiar Grenzschutzu wtargnęli Niemcy do kościoła, bijąc kolbami i wyganiając ludzi. W Gilkowe rozstrzelano żonę powstańca. W Wodzisławiu Grenzschutz, wedle zeznań uchodźców, poobcinał uszy i nosy swoim poległym i tłumaczył mieszkańcom tamtejszym, że to zrobili powstańcy za życia ofiar. W Katowicach ogłoszono, jak słychać, mobilizacyę. W Chełmie 25 b. m. wyciągnięto z łóżek i zastrzelono Jana Byzdygana, Franciszka Mankusza, Maryę Piętak (matkę), Maryę Piętak (córkę) i Piotra Turka. Ciężko rannego powstańca, który wpadł do niewoli 22 b. m. pod Kopciowicami, włóczono przywiązanego do wozu, aż rozbił głowę o kamienie.

Ekspedycya francuska na G. Śląsk

Warszawa. P. A. T. Ministeryum spraw zagranicznych komunikuje: Otrzymano oficyalną wiadomość, że Rada Najwyższa w Paryżu poleciła marszałkowi Fochowi przygotować korpus ekspedycyjny na Górny Śląsk w sile 20 tysięcy piechoty i 3 tysiące konnicy, z odpowiednią ilością artyleryi.

Sukcesy powstańców górnośląskich.

Sosnowiec. P. A. T. Dnia 25 b. m. W okolicy Piekar około Neudeck udało się powstańcom przerwać pierścień „Grenzschutzu“. Przyłączyli się do nich inni powstańcy i rozpoczęły się walki, zakończone dla powstańców pomyślnie.

Na południe od Mysłowic wzrasta ruch powstańczy.

Dzisiaj przyjechali oficerowie niemieccy do Modrzejowa w sprawie wydania im jeńców. Posterunek wojsk zażądał od nich, by wydali broń. Oficerowie niemieccy, otrzymawszy pozwolenie wydania broni od swej władzy, zostali puszczeni dalej do Ząbkowic.

Niemcy naruszają granice Polski.

Sosnowiec. P. A. T. Dnia 25 b. m. Dzisiejszej nocy oddział „Grenzschutzu“ przekroczył granicę koło kopalni Czeladź, napadł na nasze posterunki. Hallerczycy odparli atak, przyczem jeden Hallerczyk został ciężko, a jeden lekko ranny. Straty po stronie niemieckiej nieznane. Ludność Zagłębia jeszcze niesłychanie wzburzona. Niemcy bowiem strzelają z samolotów i kulomiotów.

Piotrowice. (Telefonem). Dzisiaj rano dopuścili się Prusacy nowej prowokacyi. „Grenzschutz“, przebrany po cywilnemu, podszedł do Piotrowic i napadł polski patrol. Dwóch żołnierzy polskich zabitych, a dwóch ciężko rannych. Nadto 16 uchodźców górnośląskich wzięto do niewoli.

Równocześnie z tym napadem artylerya pruska ostrzeliwała fabrykę sody hr. Larischa w Piotrowicach. Część fabryki uszkodzona.

Jak przygotowano pogrom Polaków?

Sosnowiec, 26 sierpnia.

Akcya niemiecka na G. Śląsku, mająca na celu sprowokowanie ludności polskiej była, jak się obecnie okazuje, oddawna metodycznie przygotowana. Wskazuje na to — poza przygotowaniami wojskowymi — także szereg innych faktów. Niemcy systematycznie ogładzali robotników, wywożąc masowo żywność dla nich przeznaczoną w głąb Niemiec. Dążyli także do wstrzymania ruchu w fabrykach przez pozbawienie ich dowozu. [illegible] z jednego tylko okręgu kolejowego wywieźli pod pozorem reparacyi 250 lokomotyw i [illegible] wagonów.

Miliardy marek użyto na utrzymywanie całej armii szpiegów, którzy udawali Górnoślązaków i pod tym płaszczykiem dopuszczali się gwałtów, aby ludność do Polski zrazić i w życiu gospodarczem wprowadzić zupełne zamieszanie. W ten sposób liczono na to, że przy użyciu dalszych miliardów uda się przemysł ten opanować i zachować dla Niemiec.

Kiedy tu i ówdzie przeciw gwałtom niemieckim zaczęły podnosić się gwałtowne protesty, Niemcy zorganizowali specyalne oddziały podpalaczy i burzycieli w celu niszczenia posiadłości polskich, ewentualnie zniszczenia zupełnego kopalń w razie przymusowego opuszczenia Górnego Śląska.

Jak z nadchodzących tutaj wiadomości wynika, pierwsze walki rozegrały się w różnych miejscowościach Śląska o godz. 3 nad ranem. Niemcy usiłowali wszędzie ludność polską zaskoczyć pogrążoną w śnie. Tak było 17 b. m. w pow. Pszczyńskim, przy napadzie na Gołkowice i Godów, przy rabowaniu domów robotniczych 18 b. m. w Katowicach, Szopienicach, Mysłowicach i Czernicach, wreszcie 18 b. m. w okolicach Nakła. W powiecie Rybnickim napad niemiecki, dokonany został 18 b. m. o godz. 9 rano, przyczem rozstrzelano przeszło 100 osób bez sądu.

Uprawnienie doraźnych egzekucyi.

Sosnowiec. P. A. T. Z Katowic donoszą: W dniu dzisiejszym weszły w życie zmienione przepisy o stanie oblężenia na Górnym Śląsku. § 4. o egzekucyach brzmi: Kto w walce schwytany zostanie z bronią w ręku, zostanie natychmiast rozstrzelany.

Wojsko znajduje się w walce, jeżeli przy spełnianiu czynności urzędowej (Amtshandlug) natrafi na opór. w takim razie nie może być zwołany żaden sąd, ani komisya, by naradzać się co do rozstrzelania. Jeżeli będą wzięci jeńcy i zostaną odstawieni do komendy, wtenczas nie mogą być już rozstrzelani, lecz wraz z materyałem obciążającym mają być odstawieni do nadzwyczajnych sądów wojennych. Rozkaz brygady z dnia 18 sierpnia b. r. i rozkaz z dnia 25 sierpnia niniejszem się znosi.

Z odzyskanego Mińska.

Mińsk, 21 sierpnia.

Wiele szczegółów z odzyskanego Mińska, zapewne już znacie. Mimo to może was zainteresuje garść dalszych wieści, zaczerpniętych w krótkich interwallach, między pobytem na froncie a w mieście. Piszę więc najpierw o losach ks. biskupa Łozińskiego, wzbudzających w odzyskanych obszarach wiele współczucia i zainteresowania. Bolszewicy długo się namyślali, czy go aresztować, obawiali się bowiem wzburzenia ludności, ostatecznie zdecydowali się na ten krok i dostojny arcypasterz miał się znaleźć w więzieniu. Ostrzeżony jednak wczas przez życzliwe jednostki. zdołał ks. biskup niepostrzeżenie miasto opuścić. Kiedy następnej nocy przyszli funkcyonaryusze czerezwyczajki z zamiarem aresztowania, ks. biskupa już nie było. Wdrożono bardzo energiczne poszukiwania; za odnalezienie i wskazanie miejsca ukrycia wyznaczono wysoką nagrodę. Tymczasem biskup w przebraniu tułał się po okolicznych dworach i plebaniach, ścigany tajnymi agentami z miejsca na miejsce. By położyć kres tej tułaczce, postanowił biskup Łoziński przekraść się przez linię bojową na stronę polską. Był jeszcze jeden powód, który skłaniał dostojnego Pasterza do tego ryzykownego kroku, a mianowicie ks. biskup chciał dostać się do Warszawy, by poinformować miarodajne czynniki o strasznych warunkach, w jakich żyje ludność Mińska. Przejście przez linię straży pogranicznej udało się bez trudności przy pomocy fałszywych dokumentów. Przejście przez front miało się odbyć w okolicy Puszczy. Pierwszy przeszedł proboszcz Wołkowicki i dostawszy się do Wołmy, sprowadził do Puszczy oddział 4 p. ułanów. Oddział ten urządził brawurowy wypad w głąb terenu nieprzyjacielskiego, umyślnie w celu ratowania biskupa. Pod eskortą dzielnych ułanów dostał się ks. Łoziński na stronę polską, skąd dowiedziawszy się o zajęciu Mińska, pospieszył do oswobodzonego miasta. Na powitanie ludność Mińska zgotowała swemu Pasterzowi serdeczną i prawdziwie szczerą owacyę.

A teraz próbka, jaką miarę stosowali bolszewicy wobec dwóch wyznań, katolików i żydów. Władze bolszewickie postanowiły aresztować w Mińsku głównego rabina. W samą porę jednak ostrzeżony, rabin ukrywa się i unika aresztowania. ofiarą zaś zachłanności bolszewickiej padają trzej inni pomniejsi rabini. Wówczas kahał w celu ratowania swych dostojników zarządza ogólną zbiórkę, która dała w wyniku 100 tysięcy rubli, a które miały być zapłacone jako kaucya za aresztowanych. Kiedy kilku przedstawicieli kahału odniosło te pieniądze do „Rewolucyjnego trybunału", oświadczono im, że ponieważ te pieniądze pochodzą od „wierujuszczawo", t. zn. „wierzącego" ludu, trybunał ich nie może przyjąć, a więźniów bez tego uwolni. I tak się też stało.

Współcześnie prawie zaszedł wśród ludności polskiej taki wypadek: Z rozkazu tego samego trybunału zarządzono jednej nocy aresztowanie wszystkich księży katolickich w Mińsku, kiedy zaś na drugi dzień ludność polska zebrała się i prosiła demonstracyjnie o wypuszczenie swych kapłanów, oświadczono jej, że księża zaaresztowani nadal będą trzymani w więzieniu i dopiero wówczas zarządzi się ich wypuszczenie, jeżeli poprawi się na froncie sytuacya czerwonej armii.

Weźmy drugi przykład: Bolszewicy, rugując ze szkół polskich naukę religii, zażądali równocześnie usunięcia obrazków św. z sal, oraz zabronili odmawiania przed i po nauce pacierza. Mimo wszelkich próśb i protestów ze strony nauczycielstwa polskiego rozporządzenia powyższe utrzymały się w mocy i pierwiastek religijny znikł ze szkół zupełnie. Teżsame jednak władze bolszewickie w szkołach żydowskich poczyniły znaczne ustępstwa. Przy rozdawnictwie mianowicie śniadań bezpłatnych zgodziły się na zachowanie przepisów prawa „koszernego" i na specyalne życzenie żydów dostarczały takich produktów, które w niczem nie naruszały rytualnych przepisów żydowskich. Z. F.

Od Administracyi.

Do dzisiejszego numeru dołączamy wszystkim Szanownym Abonentom czeki P. K. O.

KRONIKA.

Z miasta.

DZIECI LWOWSKIE W WOLI JUSTOWSKIEJ. Lwowska kolonia „Dzieci na wieś" po 45-dniowym pobycie w Woli Justowskiej odjechała do Lwowa, żegnając z żalem swą gospodynię, p. kierowniczkę Mistarzową, której zawdzięczała przygotowanie 5 razy dziennie wybornych i obfitych posiłków. Kierownik szkoły, p. Mistarz, kierownik kolonii, p. Gutkowski i jego zastępca p. sierżant Czabaj wyzyskali dla wycieczek każdy dzień pogodny: zwiedzono Bielany, Tyniec, po dwa razy widziano historyczne osobliwości Krakowa. Mnóstwo kąpieli w Rudawie i Wiśle, spacery łodzią, a nawet motorówką „Krakusem" z Krakowa do Grodziska, zapisały się na zawsze w pamięci dziatwy.

WYCIECZKA Z LUBELSKIEGO W KRAKOWIE. Od kilku dni bawi w naszem mieście wycieczka z ziemi lubelskiej, na którą składa się żeńska szkoła gospodarcza w Biłgoraju, stanowiąca na kresach ważną placówkę dla nauki praktycznego gospodarstwa. Wycieczka ta, w swych malowniczych strojach, zwiedza z zainteresowaniem historyczne pamiątki i okolice Krakowa.

P. MORGENTHAU W KRAKOWIE. Senator Morgenthau wraz z generałem Jadwinem, pułkownikiem Beynem i sekretarzami przybył samochodem w poniedziałek wieczorem do Krakowa i zamieszkał w Grand Hotelu. We wtorek rano przyjął prezydyum miasta w osobach wiceprezydentów Bandrowskiego i Sarego, z którymi odbył dwugodzinną konferencyę. Następnie przyjął przedstawicieli Rady wyzn. żydowskiej z prezesem Dr Rafałem Landauem, przedstawicieli Izby handlowej, Związku stronnictw żydowskich w Krakowie, żydowsko-polskiego Klubu politycznego, oraz filantropijne Stow. żydowskie. W godzinach południowych złożył swą kartę w pałacu Księcia-Biskupa i odwiedził D. O. G. i gen. Hallera w towarzystwie r. nam. Kowalikowskiego i Dra Rafała Landaua. Po południu senator Morgenthau zwiedzał miasto, zwłaszcza dzielnicę kazimierską. historyczną bożnicę, ochronki i t. d. O godz. 6 przyjął reprezentantów prasy krakowskiej, Komitet pomocy żydów polskich, ortodoksów i in.

Z RADY APROWIZACYJNEJ. W dniu 23 b. m. odbyło się posiedzenie Rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem Dra Schwarcenberg-Czernego, na którem uchwalono wysłać do Warszawy 3 delegatów, celem starania się w ministerstwie aprowizacyi o uzyskanie dla gminy komisyonerstwa do wykupu zboża po myśli nowej ustawy aprowizacyjnej, oraz w sprawach aprowizacyi miasta. Jako delegatów wybrano Dra Schwarcenberg-Czernego, Dra Piotra Wielgusa i p. Władysława Latacza, którzy 25 b. m. wieczorem do Warszawy wyjechali.

ZMNIEJSZENIE RACYI CHLEBA. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, że z powodu braku mąki, oraz opóźnienia transportów wydawaną będzie z końcem bieżącego tygodnia, względnie od czwartku, tylko połowa należnej racyi chleba za odcięciem połowy kuponu 40 legitymacyi zbiorowej.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: We czwartek 28 b. m. rozpoczyna nasz dramat nowy sezon 1919/20 arcydziełem Fredrowskiem „Ślubami panieńskimi". Zespół artystyczny tworzą siły dawniejsze, oraz świeżo pozyskani artyści: pp. Bednarzewska, Białkowska, Dobrzańska, Czarnecka, Górska, Hryniewiczówna, Kacicka, Kosmowska, Łuszczkiewicz-Gallowa, Małenowska, Modzelewska, Ordyńska, Pancewicz. Rotter, Rychliwska, Świecicka. Zielińska-Witwicka; pp.: Białkowski. Bracki. Brandt. Bystrzyński. Dobrzański, Grolicki. Guttner. Jednowski, Krasnowiecki. Kustowski. Marczyński. Motyczyński, Nowacki. Nowakowski. Orwid, Puchalski. Senowski, Sosnowski, Szymański, Szymborski, Ziembiński. Reżyserami są: Jednowski Maryan, Sosnowski Józef. Dramaturgiem jest znany poeta-literat. Edward Leszczyński.

WYJAŚNIENIE STRAŻY OBYWATELSKIEJ. Naczelna komenda Straży obyw. podaje do wiadomości, że Straż obywatelska przy rozsprzedaży tytoniu, skonfiskowanego u Aleksandrowicza. miała jedynie rolę kontrolną; nawet komendanci poszczególnych dzielnic przydziału dla siebie nie dostali. Straż ma na to dowody rzeczowe. otworem stojące dla każdego z obywateli. Z konfiskatą tytoniu w „Białym Domku" nie miała Straż obywatelska nic wspólnego.

POMOC DLA UCHODŹCÓW GÓRNOŚLĄSKICH. Donoszą nam, że przedstawiciele kopalń w Zagłębiu Krakowskiem, zorganizowani w Krakowskiem Kole Związku przemysłowców górniczych w Polsce, przeznaczyli na rzecz akcyi pomocy dla uchodźców-powstańców ze Śląska Górnego 30.000 koron, która to kwota zostanie wyasygnowana Komitetom pomocy dla uchodźców w Jaworznie, Oświęcimiu, Libiążu, Chrzanowie i Dziedzicach. Nadto Biuro rozdziału żywności dla zach. galic. kopalń przy Urzędzie górniczym okręgowym w Krakowie zdobyło i rozdzieliło między uchodźców 100 q mąki, 15 q ryżu, 15 q fasoli. 10 q pęcaku, 5 q słoniny.

PAŃSTWOWYM EMERYTOM, WDOWOM I SIEROTOM, zamieszkałym w Krakowie. wypłacać będzie filialna Kasa krajowa w Krakowie. począwszy od 2 września, w godzinach urzędowych, pobory spoczynkowe, względnie zaopatrzenia za miesiąc wrzesień b. r. wraz z zapomogami wojennemi w dotychczasowej wysokości. Emerytom zaś. wdowom i sierotom, zamieszkałym poza Lwowem i Krakowem, wypłacać będą powyższe pobory od tegosamego terminu odnośne urzędy podatkowe, stosownie do tego, gdzie uprawnione osoby otrzymały pobory za sierpień 1919. W celu otrzymania tych poborów mają wymienione osoby zgłosić się w fil. Kasie kraj. w Krakowie, względnie w odnośnym urzędzie podatkowym i wykazać identyczność swej osoby.

BRAK FUNDUSZÓW NA ZASIŁKI. Prezydyum Kraj. Urzędu odbudowy w likwidacyi komunikuje: Wedle notatki powtórzonej we wszystkich dziennikach. domaga się ludność Krakowa wypłaty przyznanych jeszcze przez rząd austryacki zasiłków z funduszów Kraj. Urzędu odbudowy. Dla wyjaśnienia podaje się do wiadomości, że z chwilą rozpadnięcia się Austryi same tylko długi Kraj. Urzędu odbudowy (za wykonane, a nie zapłacone dostawy) wynoszą przeszło 324 milionów koron, oprócz tego są jeszcze wyasygnowane, ale nie zapłacone subwencye i zaliczki w wysokości 52 milionów koron.

Ponieważ pozostałe po Austryi fundusze nawet na zapłacenie powyższych długów choćby w drobnej części nie wystarczają, zarządziła tak P. K. L., jak Komisya Rządząca wstrzymanie wszystkich wypłat, a Rada ministrów uchwałą z 18 lipca b. r. poleciła przeprowadzić likwidacyę całego Urzędu odbudowy. Wobec tego z biernej masy likwidacyjnej K. U. O. żadnych wypłat subwencyjnych uskuteczniać nie można, a zwłaszcza zasiłków, które nietylko dla Krakowa, ale także dla innych części Małopolski przyznane były w łącznej wysokości 8 i pół miliona koron, gdyż masa likwidacyjna nawet na zapłacenie długów nie wystarcza.

POŻĄDANE ROZPORZĄDZENIE. Dyrekcya policyi zakazała na dworcu kolei przy wyjściu stać na schodach publiczności, oczekującej na przyjezdnych, gdyż w ścisku zdarzają się tam często kradzieże kieszonkowe. Z ubolewaniem jednak zaznaczyć należy, że publiczność nie stosuje się do tego rozporządzenia. lecz niektórzy z oczekujących z oburzeniem odnoszą się do żołnierzy policyjnych, którzy nie pozwalają zatrzymywać się tłumnie na schodach przy wyjściu.

ECHA NAPADU W RYBITWACH. Aresztowani przez sprężyste organa naszej policyi za napad na gospodarza Jakubowicza w Rybitwach bandyci Wójcik i Ożóg, zeznali w śledztwie policyjnem, że udział w przygotowaniu napadu brały: Tekla Sewerynowa, matka bandyty. który zbiegł, Ryfka Kornbluth z Podgórza i 18-letni syn jej, Leon. Oni, jako znający Jakubowicza, ułożyli plan napadu i pouczyli bandytów, gdzie Jakubowicz ma pieniądze, Z rabunku obie kobiety i Leon Kornbluth otrzymali każde po przeszło 500 kor., nadto u Kornbluthowej znaleziono rzeczy, zrabowane u Jakubowicza, który jest ciężko poraniony. Trójkę wspólników aresztowano.

POŻAR NA STACYI. We wtorek około godz. 6 po południu wezwano straż pożarną na stacyę Grzegórzki, gdzie wybuchł pożar w jednym z wagonów, naładowanych beczkami z tłuszczem, używanym do wyrobu past. Ogień strawił całą zawartość beczek. Straż pożarna, w sile dwóch plutonów, w ciągu półtorej godziny zlokalizowała ogień.

WYRABIANIE WIZ PASZPORTOWYCH. Za oszustwa w wyrabianiu wiz paszportowych aresztowano 14 osób. stałych gości kawiarni Elite, w tem jednego adwokata.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Policya aresztowała Jul. Siedzia, L. Jurka, Józefa Tynna i Józ. Stanka, którzy w nocy z 22 na 23 b. m. włamali się do mieszkania Dra Zakrzewskiego przy ul. Kopernika. Wszystkie rzeczy od nich odebrano, z wyjątkiem przedmiotów złotych, które sprzedali.

KRADZIEŻE KIESZONKOWE. Aresztowano 16-letn. Gersona Nieselgolfza, który skradł w pociągu St. Piskorzowi portfel z kwotą 2600 kor.

Z Polski i ze świata.

DODATEK OKUPACYJNY. „Gazeta Lwowska" donosi: Na podstawie rezolucyi sejmowej z dnia 28 lipca r. b. ministerstwo skarbu upoważniło gen. delegata do wypłacenia wszystkim tym funkcyonaryuszom państwowym, stałym robotnikom państwowym, którzy pozostawali od listopada 1918 r. pod rządami ukraińskimi w Galicyi wschodniej i nie złożyli przyrzeczenia władzom ukraińskim lub złożyli je jedynie pod przymusem moralnym lub fizycznym, jednorazowego dodatku okupacyjnego w wysokości jednomiesięcznych poborów służbowych łącznie z dotychczasowymi dodatkami drożyźnianymi.

Z NOWEGO SĄCZA donoszą nam: W dniu 24 b. m. odbył się na rynku Nowego Sącza wiec. Po przemówieniu Dra Wrońskiego. Bielała i Steindla, zebranie uchwaliło rezolucyę, wzywającą rząd do bezzwłocznej, zbrojnej interwencyi na Górnym Śląsku.

KAT BOLSZEWICKI UWIĘZIONY PRZEZ TOWARZYSZY. Według pism lwowskich osławiony bandyta bolszewicki Rekun, który miał na sumieniu mnóstwo najdzikszych okrucieństw, jakich dopuścił się na ludności wołyńskiej, zbiegł przed wojskami polskiemi razem z sowietem krzemienieckim. Obecnie dochodzą wieści o sporze, jaki zaszedł na tle podziału łapów między Rekunem a jego towarzyszami, w trakcie którego Rekun został dotkliwie pobity i wtrącony do więzienia. Krążą nawet niesprawdzone wersye o zamordowaniu go.

ODPUST W PODKAMIENIU K. BRODÓW. Z Podkamienia piszą nam: W dzień Matki Boskiej Zielnej odbył się tu odpust. na który przybyło wielu pielgrzymów z b. zaboru rosyjskiego od Krzemieńca, Wiśniowca i Szumska. słowem z całego pobliskiego. oswobodzonego już od bolszewików przez dzielne nasze zastępy wołyńskiego obszaru. Jest to ten sam nasz lud polski, co tu u nas, ta sama jego mowa, tylko może jeszcze smutniejszy, niż nasz kresowy. bo w większej zrodzony niewoli i nazbyt wiele do ostatka cierpiał. Przyszedł on do swej Matki Niebieskiej, Pocieszycielki utrapionych. śladem dawnych swych ojców. by się w boleści i żalu utulić i podziękować za jasne promyki wschodzącej mu wolności.

Z BRZOZOWA piszą nam: Razem z ogromnym zwrostem paskarstwa w naszem mieście wśród tutejszych rzeźników. masarzy, hławatników, handlarzy tytoniem i t. d., uwydatnia się smutny objaw lekceważenia ludzi wykształconych i samego wykształcenia, czego dowodem czynione starania o zwinięcie czterech wyższych klas tutejszego gimnazyum. Paskarstwo nas na każdym kroku męczy, a trudno spodziewać się poprawy, skoro głośna spółka, która na wielką skalę handlowała materyałami, otrzymanymi z Krakowa, jest na wolnej stopie i dalej się bogaci. Jeden fakt pocieszający wypada zanotować w naszem życiu: zawiązała się spółka automobilów i w tych dniach otworzyła dwoma na razie samochodami komunikacyę z Sanokiem i z Rymanowem. Do budowy kolei, tyle razy obiecywanej i już trasowanej, ciągle jeszcze naprózno wzdychamy.

ARESZTOWANIE CAŁEJ KOMISYI. Dzienniki warszawskie donoszą, że z powodu wykrycia wielkich malwersacyi w głównej Komisyi odbiorczej ministerstwa spraw wojskowych, aresztowała żandarmerya całą komisyę w komplecie. Prezes komisyi, pułk. Cezary Dobrowolski, który w czasie aresztowania usiłował odebrać sobie życie wystrzałem z rewolweru, leży ciężko ranny w szpitalu Czerwonego Krzyża.

Łącznie z tą aferą aresztowano jeszcze: dwóch adwokatów, trzech inżynierów-rzeczoznawców i dziesięciu paskarzy żydowskich. Aresztowania dokonano z polecenia sejmowej komisyi śledczej, na której czele stoi gen. Roszkowski.

WYŚCIGI JESIENNE W WARSZAWIE. „Kuryer Warszawski" donosi: Po upływie przeszło czterech lat wyścigi konne będą tej jesieni wznowione w Warszawie. Ogółem program obejmuje 17 dni wyścigowych. Pierwszy dzień przypada 7 września, a ostatni 2 listopada. Nagrody objęte programem, zważywszy obecną drożyznę. są tylko przeciętnie średnie, wynoszą od 1500 do 5000 marek. Najwyższe zaś nagrody przypadają 5 października: 25.000 mk. dla 3-let. i starszych ogierów i klaczy i 10.000 mk. dla 2-let. młodzieży. 19 października przypada znów dwa duże handicap z nagrodami po 10.000 mk. Każdego dnia wyścigowego program obejmie pięć gonitw: trzy żokiejskie i dwie dla panów (płaskie i z przeszkodami).

DEFRAUDACYA W SZPITALU DZIECIĄTKA JEZUS. Pisma warszawskie donoszą, że kasyer szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie został aresztowany pod zarzutem zdefraudowania 30.000 mk.

PIOTRKÓW DLA ŚLĄSKA. Z Piotrkowa donoszą: Wyrazem zainteresowania i współczucia dla ofiar walki z hakatą pruską była piątkowa manifestacya, zorganizowana przez Dom Ludowy. Pospieszyli też Piotrkowianie z doraźną pomocą dla bohaterskich rodaków na Śląsku: złożono w ciągu niemal jednego dnia 8000 K i przyjęto na utrzymanie 70 dzieci uchodźców polskich ze Śląska.

ZAKAZ WYJAZDU NIEMCÓW. Z powodu zajść na Górnym Śląsku zatrzymano w Łodzi na czas nieograniczony transport przeszło tysiąca polskich poddanych, którzy mieli w tych dniach wyjechać do Niemiec.

ULICA ZAMENHOFA W ŁODZI. Trzystu pracowników kolei państwowych, kierunku narodowego, zaprotestowało przeciw uchwale łódzkiej Rady miejskiej w sprawie nazwania ulicy Krótkiej w Łodzi ulicą Zamenhofa. Wiadomo, że Zamenhof, żydowski adwokat, jest wynalazcą „Esperanta".

WSKRZESZENIE WSZECHNICY WILEŃSKIEJ. Jak wiadomo, w początkach października nastąpi otwarcie uniwersytetu w Wilnie. Ponieważ jednak bogate zbiory tego uniwersytetu zrabował wróg i tylko wytężona, ofiarna pomoc całego społeczeństwa może podźwignąć tę instytucyę z gruzów do dawnej świetności i chwały, zawiązał się w Warszawie specyalny komitet z p. Alfonsem Parczewskim na czele, którego zadaniem będzie zbieranie od rodaków darów dla uniwersytetu wileńskiego w postaci książek, druków, rękopisów, wydawnictw artystycznych, zbiorów naukowych i sztuk pięknych. chcąc, ażby w oddzielnych okazach. Komitet ogłosił gorącą odezwę do społeczeństwa, by odnośne dary składało ochotnie na ofiarę Ojczyźnie. — Ofiary są przyjmowane: 1. w Wilnie, plac Napoleona, kancelarya uniwersytecka, 2. w Warszawie, Krakowskie Przedmieście, gmach uniwersytetu, archiwum oświecenia publicznego, na ręce dyrektora archiwum, Dr Józefa Bielińskiego. dla uniwersytetu wileńskiego.

KOBIECA POLICYA W PETERSBURGU. „Times" donosi z Petersburga: Policya petersburska w dwóch trzecich złożona jest z kobiet. Kobiety-policyantki noszą niebieskie mundury, a na prawem ramieniu wyhaftowane litery G. M. (Gorodskaja Milicya). Policyantki chodzą zawsze po ulicach we dnie, mają nabite karabiny i są doskonale wyszkolone. Nie wiele jednak mają do roboty. Zbiegowiska uliczne są w Petersburgu obecnie zjawiskiem nader rzadkiem, kradzieże prawie że się nie zdarzają, bo komuniści dawno pozabierali z prywatnych mieszkań wszystkie przedmioty wartościowe. Sklepy są zamknięte, z wyjątkiem towarowych domów sowieckich. Nawet drobni handlarze, trudniący się dawniej pokątną sprzedażą środków żywności. zniknęli, bo rząd ścigał ich energicznie i bezwzględnie. — W Petersburgu niepodobna teraz kupić sobie coś do jedzenia. poza wydzieloną na karty żywnością.

Zawiadomienia i komunikaty.

O PRACĘ DLA GÓRNOŚLĄZAKÓW. Celem przyjścia z pomocą uchodźcom górnośląskim, poszukującym pracy, Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i opieki nad wychodźcami w Sosnowcu (ul. Sadowa Nr. 6) organizuje pośrednictwo pracy dla Górnoślązaków i zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich pracodawców. potrzebujących wszelkiego rodzaju robotników, a także i robotników rolnych, aby wszelkie wolne miejsca zgłaszali w Urzędzie pośrednictwa pracy w Sosnowcu. — Wszystkie polskie czasopisma uprasza się o przedrukowanie.

ZIEMNIAKI WCZESNE sprzedaje miejskie Biuro aprowizacyjne w dowolnych ilościach wszystkim konsumentom, Związkom spożywczym i restauracyom.

URZĘDNICY PRYWATNI, których wartość pracy umysłowej w stosunku do pracy fizycznej proletaryatu została społeczną rewolucyą zlekceważoną na korzyść ostatniej, zrzeszają się w „Związku urzędników pracujących w przemyśle polskim". Myśl zrzeszenia całej zawodowej inteligencyi przemysłu rodzimego i wytworzenia z niej potęgi społecznej, któraby, odradzając i podnosząc zrujnowany przemysł, sama szlachetniała, propaguje zawiązany komitet: Buttner, kierownik biura handlowego elektrowni w Sierszy, Czaderski, chemik fabryki cementu „Górka" w Sierszy, Dutkiewicz, urzędnik gwarectwa węglowego w Jaworznie, Dr Fischler, kierownik siarkowni huty cynkowej w Trzebini, Geiger, urzędnik Gwarectwa węglowego w Jaworznie, Klimek, urzędnik rafineryi nafty w Krośnie, inż. Krzyżanowski, kierownik rafineryi nafty w Krośnie, inż. Leonhard, kierownik kopalni węgla w Jaworznie, Nawarski, sztygar kopalni węgla w Tenczynku, inż. Rzepecki, kierownik szybów naftowych w Iwoniczu, Dr Reicher, wicedyrektor rafineryi Schodnica w Dziedzicach, Stańkowski, urzędnik rafineryi nafty w Trzebini, inż. Tyszowiecki, kierownik rafineryi nafty w Limanowej, inż. Wendt, kierownik kopalni Bory w Borach, Wróblewski, urzędnik kopalni węgla w Sierszy.

ŚLUB p. Józefy Gruszkówny z p. Pawłem Chmiotą odbył się dnia 25 sierpnia b. r. w kościele parafialnym w Palcśnicy. Osobnych zawiadomień nie będzie.

PIERWSZĄ WYCIECZKĘ DO WARSZAWY organizują oddziały Pols. Tow. krajoznawczego w Krakowie i Cieszynie. Wyjazd z Krakowa w piątek dnia 5 września o godz. 11 i pół wieczór, powrót do Krakowa we wtorek dnia 9 września przed południem. Koszta 150—200 kor. od osoby. Informacye i zapisy w Sekcyi wycieczkowej P. T. K. (ul. Jabłonowskich 12, I p.) codziennie od godz. 1—2 do dnia 1 września b. r.

O KSIĄŻKI DLA HALLERCZYKÓW. Naczelna komenda Straży obyw. zwraca się do mieszkańców Krakowa z prośbą o książki dla tworzenia ruchomych bibliotek w armii gen. Hallera. Chętni dary te składać mogą w naczel. komendzie (pałac Larischa).

MIANOWANIE. Naczelnik państwa zamianował bezpłatnego nadzwyczajnego profesora Dra Franciszka Nowotnego profesorem nadzwyczajnym laryngologii. rynologii i otyatryi Uniwersytetu Jagiellońskiego.

SKŁADKI NA UCHODŹCÓW Z G. ŚLĄSKA. Na żywność dla uchodźców z G. Śląska złożyli w dalszym ciągu w administracyi naszego dziennika: Orłowski 200 K.; ks. I. W. 100 K; Wincenty Gawlas 20 K; ks. Wład. Macheta 50 K; urzędnicy polskiej kraj. Kasy pożycz. w Jaśle 50 K; Dr A. Stupnicki z Jasła 100 K; Jakób i Helena Rachniowscy z Jasła 20 K; Michał i Wanda Małek 2 K; Paweł Machowski 2 K; Red. Szczurek 2 K; ks. Jan Figwer i ks. Wład. Kędzior ze Stryszowa 30 K.

Nadto złożyli w Towarzystwie obrony kresów zachodnich Polski: SS. Felicyanki, Kraków, ul. Batorego, 50 K; N. N. 50 K; składka na wiecu w Nowym Sączu 3781 K 87 h.

Składki z listy Nr. 1 4050 K; ks. infułat Wądolny 1000 K. Razem 8985 K 87 h.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Środa: „Córka pani Angot".
Czwartek: „Chrześniak wojenny".
Piątek: „Hr. Luksemburg".
Sobota: „Córka pani Angot".
Niedziela po poł: „Czarodziejska ława",
wieczorem: „Chrześniak wojenny".

Arabia po wojnie światowej.

Straszliwy dramat dziejowy, jaki rozgrywał się przez lat przeszło cztery w centrum Europy, dał się odczuć bezpośrednio i poza jej granicami geograficznemi. Między innemi Arabia uległa także głębokim wstrząśnieniom, wywołanym przez wojnę światową. Jak wiadomo, mocarstwa koalicyjne, odwdzięczając się Turcyi za jej przystąpienie do związku państw centralnych, ogłosiły szeryfa Mekki (pierwszego dostojnika duchownego, wywodzącego swój ród od Mahometa) Husseina, królem niezawisłej Arabii. On znów sam ogłosił się kalifem, to jest głową islamu, za którą w świecie prawowiernych wyznawców Mahometu — sunnitów — uważany był dotąd sułtan turecki.

Wysunięcie Husseina na władcę niezawisłej Arabii było zręcznem zaszachowaniem Turcyi na punkcie politycznym, zaś przyjęcie przez tegoż Husseina tytułu kalifa osłabiło w zasadzie urok moralny sułtana tureckiego, ku któremu zwracają się z głęboką wiarą i bezgranicznem zaufaniem tak liczne rzesze wyznawców islamu, poddanych W. Brytanii i Francyi. Tę wiarę i zaufanie umiał onego czasu wyzyskiwać z nadzwyczajną zręcznością pierwszy z pomiędzy koronowanych intrygantów, osławiony sułtan Abdul Hamid i z ich pomocą rozszerzył swe wpływy od Chin północno-zachodnich po Marokko.

Przy kreowaniu króla Arabii nie wzięły jednak mocarstwa ententy w rachubę, że sunnita Hussein będzie liczył wśród swych poddanych także 9 i pół miliona Wahhabitów, wyznawców sekty, nienawidzącej, podobnie jak szyici (sekta, do której należą Persowie), sunnitów, którzy uważają się za jedynych prawowiernych wyznawców Mahometa. Twórcą tej sekty był w połowie XVIII w. niejaki Mohamed ibn Abdul Wahhabi, a zajmuje ona wobec sunnitów analogiczne stanowisko, jak protestanci wobec katolików.

Wahhabici sprawiali niemało kłopotów w ubiegłom stuleciu Turkom, raz nawet owładnęli Mekkę, nie chcąc uznać tureckiej supremacyi politycznej i duchownej. I teraz także stanęli oni do otwartej walki przeciw Husseinowi, gdy

tenże powziął myśl — podobno z poduszczenia Anglii — połączenia Hedżasu (Arabii centralnej) i Nedżu (Arabii północ., gdzie koczują i mieszkają Wahhabici) z Syryą w jedną całość, której władcą miał zostać jego syn Faisal. Przywódcę Wahhabitów Ibn Seuda, jako heretyka, obchodziło zapewne niewiele, kogo mahometańska społeczność sunnicka uważa za kalifa, sułtana tureckiego, czy króla Arabii, ale nie mógł znieść obojętnie zakusów imperyalistycznych Husseina, skutkiem których mogłaby ucierpieć niezawisłość jego spółbraci, uznających dotąd panowanie tureckie tylko nominalnie. Jeżeli zaś wszystkie koczujące lub napół osiadłe szczepy arabskie ponad wszystko cenią sobie nieograniczoną swobodę, to na pierwszym punkcie co do tego trzeba postawić Wahhabitów.

Tak więc specyalnie protegowany przez Anglików Hussein znalazł się obecnie wobec bardzo trudnego zadania, jakiem jest zgniecenie orężem oporu fanatycznych sekciarzy, zadania, któremu Turcya kilkakrotnie dała zaledwie radę, wysyłając przeciw nim całe armie regularne, jakich egzotyczny król Arabii nie posiada.

Zatarg wewnętrzny w łonie nowopowstałego królestwa Arabii jest — zdaniem pism francuskich, zajmujących się pilnie sprawami świata muzułmańskiego — przez kogoś z zewnątrz podniecany, ale przez kogo?... Na to pytanie trudno na razie odpowiedzieć, bo bezpośrednio a najwięcej w tej sprawie interesowana Turcya zbyt jest obecnie zgnębiona, aby mogła podejmować w tym kierunku jakąś akcyę. Naszem zdaniem trzeba tu, jak wszędzie, gdzie chodzi o zamącenie spokoju światowego, szukać ręki niemieckiej. Nikomu bowiem w tym stopniu, co Niemcom, nie może zależeć na pokrzyżowaniu polityki W. Brytanii na wschodzie. Nic tu niema do rzeczy, że Rzesza niemiecka jest chwilowo osłabiona, pozostało bowiem na wschodzie dość Niemców kupców, dawnych urzędników konsularnych i t. p., którzy nie zapominają o interesach swej ojczyzny. Tem zaś odpowiedniejszą jest obecna chwila do tworzenia trudności w Arabii dla Anglii, ponieważ jest ona już zaangażowaną przez zatarg z Afganistanem i zatarg z Chinami o Tybet. j. t.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 25 b. m.

Front litewsko-białoruski: Na całym froncie działalność patroli wywiadowczych. Dnia 24 b. m. wojska nasze wkroczyły do Suwałk przy nieopisanym entuzyaźmie znękanej niemiecką okupacyą ludności.

Front wołyński: Kawalerya przeprowadza w dalszym ciągu swe wywiady w kierunku Oleksa i dalej na wschód.

Front galicyjski: Na całym froncie spokój. Dnia 24 b. m. ukończono obsadzanie Pokucia przez nasze oddziały.

Zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 26 b. m.

Front litewsko-białoruski: Na odcinku zachodnim i północno-zachodnim od Bobrujska ożywiona działalność bojowa piechoty i artyleryi. Zdobycz z ostatnich walk wzrosła o 100 jeńców, 5000 pocisków artyleryi, 1 lokomotywę, 16 karabinów maszynowych i 1000 karabinów ręcznych. Na odcinku Łunińca obsadziły nasze oddziały Turów. Nieprzyjaciel wycofuje się w kierunku wschodnim.

Front galicyjski i wołyński: Spokój. Dnia 25 b. m. ostatnie oddziały rumuńskie opuściły granice Pokucia.

W zast. szefa sztabu gen. Haller, pułk.

Układ z Petlurą?

Warszawa. (Telefonem). Obiegają tutaj mało prawdopodobne pogłoski, że pomiędzy dowództwem wojska polskiego a przedstawicielami Petlury, przy udziale oficerów francuskiego i rumuńskiego stanął układ, mocą którego cała dalsza akcya antybolszewicka na Ukrainie miałaby być powierzona wyłącznie Petlurze. Koleje żelazne pozostałyby pod zarządem polskim.

Wojska Petlury w Kijowie?

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Saint Germain: „Daily Mail“ donosi z Kopenhagi, że wojska Petlury miały wkroczyć do Kijowa.

Szczyt niemieckiej perfidyi.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Wrocławia: Biuro prasowe nadprezydenta prowincyi śląskiej donosi: W wrocławskim gmachu sejmowym odbyła się w poniedziałek w południe konferencya komisyi entenry z prezydentem śląskich władz prowincyonalnych, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele władz Górnego Śląska, przedstawiciele przemysłu, jakoteż przywódcy wszystkich górnośląskich związków zawodowych.

Nadprezydent powitał misyę, która przybyła pod przewodnictwem angielskiego podpułkownika Troubridga i wyraził nadzieję, że podróż informacyjna przez teren powstańczy doprowadzi do tego, że koalicya przekona się o bezpodstawności oskarżeń, podnoszonych ze strony polskiej przeciwko niemieckiemu rządowi i niemieckiej wojskowości i pozna prawdziwe sprężyny ubolewania godnych wypadków na Górnym Śląsku.

Ubolewał on dalej, że mimo wezwania do p. Korfantego, aby mu podał polskich mężów zaufania celem wzięcia udziału w tem posiedzeniu, Korfanty tego nie uczynił. Komisarz państwowy wskazał na podstawę urzędowego materyału: wewnętrzny związek tego ruchu ze spartakowskim i z ruchem narodowo-polskim. Twierdził, że górnośląscy robotnicy przez nieustanne podburzanie dali się użyć do celów politycznych. Komisarz wojskowej policyi Herning przedstawił materyał, który oświetlił tajną robotę wielkopolskiej propagandy i rozległe przygotowania do powstania przez Polaków.

Podpułkownik Troubridge dziękował, imieniem komisyi, za otrzymane informacye, prosił o dalszy materyał i zapewnił o ścisłym objektywnem zbadaniu stanowiska niemieckiego i niemieckiego materyału.

Komisya udaje się we wtorek rano do Gliwic. (Podając powyższą depeszę z obowiązku dziennikarskiego, zaznaczamy jedynie, że zwykłe metody niemieckie, które opierają się na świadomem kłamstwie i oczernianiu przeciwnika, nic tym razem nie pomogą, wobec postanowionego przez ententę obsadzenia G. Śląska przez wojska francuskie. Przyp. Red.).

Poznań. P. A. T. Radio z Nauen: „Voss. Ztg.“ omawia informacye „Tempsa“ o mającej nastąpić okupacyi Śląska Górnego i zauważa, że okupacya ta stałaby w sprzeczności z traktatem pokojowym. Wojska niemieckie dowiodły, że potrafią sprostać zadaniu zaprowadzenia ładu i porządku (!!!). W wielu kopalniach podjęli górnicy pracę, wobec czego usunięcie wojsk niemieckich i zastąpienie ich przez wojska entenry wywołałoby wielkie zaniepokojenie i wstrzymałoby znowu dostawę węgla.

Kłamstwa niemieckie.

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje: Szerzone przez dzienniki berlińskie pogłoski o stanowisku przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w sprawie G. Śląska są oczywiście tendencyjnym wymysłem, obliczonym na podkopanie stosunków zaufania i przyjaznego porozumienia, jakie łączą rząd polski z przedstawicielstwem i polityką prezydenta Stanów Zjednoczonych. Opinia publiczna, pamiętając, jak w wielu wypadkach Polska doznała pomocy ze strony reprezentantów Ameryki, odnośne insynuacye traktować powinna z tem lekceważeniem, na jakie zasługują.

MISYA KOALICYI W DRODZE NA G. ŚLĄSK.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen: Międzysojusznicza misya wojskowa przybyła w niedzielę do Wrocławia i udaje się wkrótce na Górny Śląsk.

Zakończenie strajku w Zagłębiu.

Warszawa. (Telefonem). Z Sosnowca donoszą, że strajk górników został wczoraj ukończony. Górnicy otrzymali 30% podwyżki płac, za co zagwarantowali podniesienie wydajności pracy o 25%. Z ramienia rządu podpisał umowę inspektor pracy inż. Franc. Sokal.

W Sosnowcu bawi obecnie przeszło 300 uchodźców z Górnego Śląska, drugie tyle znajduje się w miejscowościach pogranicznych.

STOSUNKI HANDLOWE Z ROSYĄ DENIKINA

Warszawa. P. A. T. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od ministerstwa handlu i przemysłu rządu gen. Denikina telegram, z oświadczeniem, że rząd południowej Rosyi wita zapowiedź przybycia misyi gospodarczej polskiej i pierwszego transportu towarów z Polski i obiecuje ze swej strony wszelką pomoc w celu ułatwienia stosunków handlowych między Polską a południową Rosyą.

Traktat pokojowy z niem. Austryą

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z St. Germain: Wszystkie dzienniki zawierają mniej lub więcej dokładne sprawozdania o wczorajszem posiedzeniu Najwyższej Rady, na którem rozpoczęła się główna dyskusya nad definitywnem traktatem pokojowym z Austryą, atoli dyskusya ta nie została ukończoną.

„Eclair“ donosi, że żądania niemieckiej Austryi co do sprostowania granic z republiką Czecho-słowacką zostały odrzucone. Natomiast postanowiono zarządzić plebiscyt co do przyszłego losu Marburga. Dzienniki nie podają szczegółów co do zmian warunków finansowych i gospodarczych, jednak wszystkie dzienniki donoszą, że uczyniono propozycye co do nowej klauzuli mającej być włączoną do traktatu, wedle której niemiecka Austrya miałaby się zobowiązać do utrzymania swej niezawisłości, a wedle „Petit Parisien“ nawet do jej bronienia. Sformułowanie tej klauzuli napotkało na opór niektórych mocarstw, wskutek czego dyskusya była utrudnioną i spowodowała przedłużenie obrad.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi z Paryża: Najwyższa Rada koalicyjna zebrała się wczoraj po południu na posiedzenie, ażeby przyjąć do wiadomości propozycyę co do ustalenia definitywnych warunków pokojowych z niemiecką Austryą. Propozycyom tym towarzyszyło sprawozdanie komitetu koordynacyjnego. Zawierały one dość znaczną ilość poprawek odnośnie do granic niemieckiej Austryi, dalej postanowień wojskowych, morskich, żeglugi powietrznej, gospodarczych, finansowych, dróg wodnych i t. d. Skoro Najwyższa Rada zatwierdzi tekst przedłożonej tej propozycyi, wówczas wręczenie definitywnych warunków pokojowych delegacyi austryackiej w St. Germain nastąpi w ciągu tego tygodnia.

Rząd. niem. Austryi przeprasza Czechów

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi: Upełnomocniony zastępca rządu austryackiego w Pradze odwiedził wczoraj czeskiego prezydenta ministrów Tuszara, by dać wyraz ubolewaniu swego rządu z powodu wypadków na dworcu północno-wschodnim, za które to wypadki rząd austryacki pociągnie sprawców do odpowiedzialności. Prezydent Tuszar przyjął to oświadczenie do wiadomości zapewniając, iż życzeniem rządu czeskiego jest utrzymanie przyjaznych stosunków z Austryą.

WOJSKOWE ĆWICZENIA SOKOŁÓW CZESKICH.

M. Ostrawa. P. A. T. Związek sokołów czeskich powołał w porozumieniu z ministerstwem obrony krajowej wszystkich sokołów w wieku 20 do 42 lat, uznanych za zdolnych do broni, na czterotygodniowe ćwiczenia wojskowe.

Pogromy Niemców i żydów.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi: Dzienniki donoszą o rozruchach w Bernie czeskiem, wymierzonych przeciw Niemcom i żydom. Szczególnie przy większych ulicach zrzucano i rozbijano szyldy i tablice z niemieckimi napisami. W demonstracyach brali udział także legioniści a nawet ludzie warstwy lepszej.

DEMOBILIZACYA W JUGOSŁAWII.

Belgrad. P. A. T. Lublańskie Biuro prasowe donosi: Minister spraw wojennych zarządził demobilizacyę trzeciego zaciągu i dwóch roczników drugiego zaciągu.

Porozumienie stronnictw madziarskich

Praga. P. A. T. Czeskie Biuro pras. donosi z Wiednia: Pisma donoszą, iż między madziarskiemi stronnictwami przyszło wczoraj do porozumienia w sprawie nowego rządu. Prezydentem nowego gabinetu na Węgrzech będzie Franciszek Heinrich, dotychczasowy minister handlu, ministrem spraw zagranicznych socyalny demokrata Garamy, ministrem opieki społecznej Reidl, ministrem rolnictwa Szabo.

RUCH NARODOWY NA WĘGRZECH.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi na podstawie Węg. Biura telegraf.: Na wiadomość, że prezydent Friedrich dymisyonowany, powstał w całym kraju tak silny ruch narodowy, jakiego o lat 10 nie widziano. Znamiennym wypadkiem jest dalej, że ze strony Francyi wystosowano wezwanie do prezydenta ministrów Friedricha, ażeby wysłał trzech przedstawicieli rządu do Paryża na konferencyę pokojową.

ZA WZOREM BOLSZEWIKÓW.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen: „Vorwaerts“ domaga się wobec gospodarczej katastrofy Niemiec powrotu do systemu płac akordowych. Dobre czynniki wśród robotników życzą sobie, aby nieobetni do pracy nie otrzymywali tej samej zapłaty co robotnik pilny i żeby rzeczywista praca była lepiej płatna. Także republiki sowietów w Rosyi i na Węgrzech musiały sięgnąć do płac akordowych, by osiągnąć lepsze wyniki.

Szpiegoska afera czeska w Berlinie

Warszawa. Radio P. A. T. z Berlina: Jak podają dzienniki, policya kryminalna przychwyciła wysłannika czeskiego Bartosa, który wraz z wspólnikami włamał się do biur konsulatu austryackiego przy Kleinstr. W sprawę tę wmięszany jest konsulat czesko-słowacki, którego kierownikiem jest Hurka, a który o zamiarach Bartosa był poinformowany. Chodziło tu o szpiegostwo czeskie. W kołach austryackich wiedziano o zamiarach szpiegowskich, podjętych ze strony czeskiej, mających na celu zbadanie, w jakim stosunku pozostają Niemcy do Austryi, oraz o śledzenie przebywających w Berlinie Niemców z niemieckich stron Czech.

PRZEJĘCIE WOJSKA BAWARSKIEGO PRZEZ RZESZĘ.

Poznań. Radio P. A. T. Z Berlina donoszą: Minister obrony krajowej Noske przejął, jako przedstawiciel rządu niemieckiego, administracyę wojskową bawarską. Temsamem kontyngent wojskowy bawarski zostaje wcielony do „Reichswehr“. Wobec powyższego przejęcia bawarski minister wojny ustąpił.

Niedoszły pogrom żydów w Charlottenburgu.

Berlin. P. A. T. Jak podają dzienniki, jeden z handlarzy ulicznych sprzedawał w Charlottenburgu pismo antysemickie „Die Wahrheit ueber die Juden“. Jakiś żyd spostrzegłszy to, rzucił się na kolportera. Publiczność pobiła napastnika, wobec czego dał on kilka strzałów, ale nie zranił nikogo. Tłum był tem tak rozgoryczony, że chciał urządzić pogrom, ale wojsko przywróciło porządek.

Przełamanie frontu bolszewickiego nad Dniestrem.

Wiedeń. P. A. T. Tel. Comp. donosi z Bukaresztu: Rumuńskie Biuro pras. podaje pod datą 26 b. m.: Dziś w nocy wojska rumuńskie na froncie bessarabskim przełamały front bolszewicki nad Dniestrem w wielu bardzo ważnych punktach. Wzięliśmy 400 jeńców, oraz wielki materyał wojenny, w tem dwie łodzie motorowe.

Pesymistyczne zapatrywanie Hoovera.

Kraków. P. A. T. Radio z Nauen: Amerykański dyktator żywnościowy, Hoover, wyraził się, wedle doniesień z Kopenhagi, po powrocie do Paryża bardzo pesymistycznie o swych wrażeniach w Europie środkowej. Zdaniem Hoovera Europa środkowa znajduje się na drodze zupełnej ruiny gospodarczej, o ile się nie pomnoży jak najszybciej sił wytwórczych i nie ujarzmi bolszewickiego ducha. „Nie możemy pozwolić — oświadczył Hoover — aby środkowa Europa wpadła w przepaść, gdyż w przepaść tę i my byśmy się potoczyli.

Misya Hoovera w Berlinie.

Zurych. P. A. T. Dnia 26 b. m. Według „Secolo“ Hoover otrzymał misyę, aby wyjechał do Berlina, celem rozpoczęcia z rządem niemieckim narad w sprawie przyspieszenia okupacyi tej części G. Śląska, w której ma się odbyć plebiscyt. Zdaniem Hoovera okupacya jest jedynym środkiem, zapewniającym wydajność węgla na Górnym Śląsku.

AMERYKA NIE MYŚLI KUPOWAĆ KOPALŃ ŚLĄSKICH.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z Berlina: Sprawozdawca „Lokalanzeigera“ ogłasza oświadczenie szefa amerykańskiej misyi żywnościowej i członka komisyi górniczej koalicyjnej na Górnym Śląsku, kapit. Startera, który oświadczył, że rozpowszechnione mniemanie, jakoby Ameryka chciała na Górnym Śląsku się usadowić i zakupić kopalnie węgla jest czystym nonsensem.

GREY JEDZIE DO AMERYKI.

Londyn. P. A. T. Holenderskie Biuro prasowe donosi: Lord Grey udaje się dnia 6 września do Waszyngtonu.

NOWY AMBASADOR ANG. WE FRANCYI.

Warszawa. Radio P. A. T. z Wersalu: Dotychczasowy ambasador angielski w Paryżu ustąpił. Na jego miejsce mianowany został wicekról Indyi, lord Hardinge.

Francuzi w Nadrenii.

Karlsruhe. P. A. T. Holenderskie Biuro koresp. donosi: Do nadreńskich prowincyi przybywają od kilku dni nowe wojska francuskie. Garnizony zostają wzmocnione, a w powiecie Speyer rozmieszczono wojska w 16 miejscowościach, w których dotąd go nie było.

Anglicy w Odessie.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy: Po trzydniowem gwałtownem ostrzeliwaniu Odessy przez okręty wojenne Anglicy zdołali wylądować i obsadzili Odessę.

Powietrzna poczta między Anglią a Francyą.

Warszawa. Radio P. A. T. Z Londynu podają: „Evening News“ donoszą, że między rządem francuskim a brytyjskim zawarty został układ, mocą którego od przyszłego poniedziałku dopuszczoną będzie komunikacya powietrzna między temi państwami.

UKŁAD FRANC.-WŁOSKI O ADRYATYK.

Wiedeń. P. A. T. Wiedeńskie Biuro koresp. donosi z St. Germain: „Daily Telegraph“ donosi z Paryża, że Tittoni i Clemenceau zawarli umowę w sprawie Adryatyku, którą co prawda musi jeszcze uznać Ameryka.

BOLSZEWICY ARESZTUJĄ CUDZOZIEMCÓW

Poznań. Radio P. A. T. z Nauen: Według komunikatu holenderskiego ministerstwa spraw zagranicznych, uwięziono w Petersburgu ośmiu Holendrów i kilku innych cudzoziemców.

CHIŃCZYCY I BOLSZEWICY PRZECIW JAPOŃCZYKOM.

Wiedeń. P. A. T. Wied. Biuro koresp. donosi iskrowo z Moskwy: Według wiadomości nadeszłych z Syberyi, wojska chińskie nad Amurem łączą się z bolszewickiemi wojskami, aby walczyć wspólnie przeciw Japończykom.

MARKA NIEM. SPADA GWAŁTOWNIE.

Berlin. P. A. T. W kołach finansowych wywołuje spadek kursu marki wielkie zaniepokojenie. W Szwajcaryi spadła marka na 25 cent. i spodziewany jest dalszy spadek.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Stanisławowi Cersze, a nam okazali współczucie, przesyłamy serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

†

FRANCISZEK PYRKIEWICZ

Rygorozant praw, Dyrektor fabryki kawy

przeżywszy lat 34 po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu 25 sierpnia 1919 r.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby L. 9. przy ul. Konopnickiej w Dębnikach na cmentarz krakowski nastąpi we środę dnia 27-go b. m. o godzinie 3. po południu na który to smutny obrząd nieutuleni w żalu rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie we czwartek dnia 28. sierpnia br. o godzinie 9 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Osobne zawiadomienia nie będą rozsyłane.

Zakład pogrzebowy „Concordia“ Jana Woicca

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 26 sierpnia 1919

	ofiar.	żąd.	transakcye
Waluty:			
Marki polskie	198 —	205 —	—·—
„ drobne	—·—	—·—	—·—
„ niemieckie	210 —	230 —	—·—
„ drobne	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 100 rb.	217 —	223 —	—·—
„ „ 500 „	214 —	220 —	216 50
„ „ drobne	208 —	213 —	—·—
„ dumskie	90 —	93 —	—·—
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	560 —	619 —	—·—
„ drobne	—·—	—·—	—·—
Dolary	60 —	75 —	—·—
„ drobne	—·—	—·—	—·—
Funty szterl.	290 —	320 —	—·—
Liry włoskie (à 1000, 500, 100)	439 —	510 —	—·—
Lei rumuńskie	273 —	289 —	—·—
Dewiza Londyn	—·—	—·—	—·—
„ na Zurych	—·—	—·—	—·—
„ na Berlin	—·—	—·—	—·—
Wpłata na Warszawę	—·—	—·—	224 75
Losy:			
Austr. Czerwonego Krzyża (nowe)	—·—	—·—	—·—

KONKURS.

Dyrekcya Wojennego Zakładu Kredytowego we Lwowie, plac Smolki L. 9. ogłasza konkurs na posadę

naczelnego buchaltera

uzdolnionego do samodzielnego kierownictwa rachunkowością bankową.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie a stabilizacya nastąpi po przyjęciu Wojennego Zakładu Kredytowego przez Państwo Polskie, co już zostało zasadniczo przez Sejm uchwalone.

Należycie udokumentowane odpisami świadectw podania należy wnosić do dnia 15-go września 1919 r.

Warunki zależne od umowy. 3181

Na zasadzie artykułu 15 i 17 Statutu **Komitet Główny Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża** ogłasza, iż 3302

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

Członków Tow. odbędzie się w pierwszym terminie dnia 31 sierpnia b. r. w lokalu Zarządu Głównego Polskiego Tow. Czerwonego Krzyża (Mazowiecka 9) o 11-tej rano, o ile zaś posiedzenie to w tym terminie nie doszłoby do skutku z braku quorum (1/3 część członków Tow. art 14 Statutu), następne Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, ważne bez względu na liczbę członków, odbędzie się we wtorek dnia 9 września o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krakowskie Przedmieście 66).

Porządek obrad: 1) Wybór dwóch członków honorowych; 2) Rozpatrzenie projektu zmian w Statucie.

Państwowa Komisya Urzędu przywozu i wywozu w Krakowie.

L. 1305. Kraków, dnia 19 sierpnia 1919.

Uprasza się o podanie do wiadomości, że utworzony rozporządzeniem Ministerstwa przemysłu i handlu, Skarbu, aprowizacyi oraz rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 2 sierpnia 1919 r. Nr. 17.215 w miejsce zwiniętego Urzędu wywozu i przywozu w Krakowie

„Oddział Państwowej Komisyi przywozu i wywozu w Krakowie“
rozpoczął swoją działalność z dniem 16 sierpnia b. r.
w lokalu przy ulicy Szujskiego L. 1 parter.

Do zakresu działania tej Komisyi złożonej z delegatów wymienionych Ministerstw a to: Przewodniczącego i Kierownika biura Komisyi Radcy Namiestnictwa Michała Zawadzkiego i członków Dyrektora Okręgu Skarbowego w Krakowie Radcy dworu Dr. Władysława Peca. Radcy min. Włodzimierza Wysoczańskiego i Rosego Adama, należy prawo wydawania pozwoleń na przywóz towarów dla Firm mających swą siedzibę prawną i sprowadzających towary do całego okręgu byłej Galicyi oraz pozwoleń na wywóz towarów objętych listą, którą ustala peryodycznie Państwowa Komisya przywozu i wywozu w Warszawie.

Odtąd zatem winny interesowane Firmy wnosić podania w powyższych sprawach, o ile idzie o terytoryum byłej Galicyi, tylko do wymienionego Urzędu pocztą lub też w dniach nieświątecznych od godz. 9—1 rano osobiście — na przepisanych drukach, które na razie zakupywać można po 3 K. w wymienionym Urzędzie lub Izbach handlowych i przemysłowych. Druki te wysyła się na żądanie pocztą za nadesłaniem należytości a tak samo wysyła się pocztą pozwolenia na wywóz lub przywóz tak że interwencya osobista stron z poza Krakowa lub używanie pośredników są zupełnie zbyteczne, tem bardziej, że poczyniono zarządzenia, aby sprawy jak najszybciej były załatwiane.

Podania należy opatrywać stemplem za 3 Kr. i dołączać oprócz wolnego od stempla duplikatu podania poświadczenie Starostwa lub Izby handlowej co do uprawnienia przemysłowego petenta ewentualnie oryginalną kartę przemysłową.

3361 Przewodniczący i Kierownik Biura Komisyi:
Zawadzki m. p.

Magistrat król. wol. miasta Jasła.

L. 4028/19. Jasło, dnia 22 sierpnia 1919.

KONKURS.

Magistrat miasta Jasła rozpisuje niniejszem konkurs z terminem wnoszenia ofert do 10-go września 1919 r. godzina 12 w południe na **instalacye opałem gazem ziemnym w budynkach w obrębie gminy miasta Jasła.**

Oferty obejmować mają:

1) ceny jednostkowe instalacyi a to 1 m. b. rury odnośnej średnicy wraz z montarzem t. r. rozpruciem murów, uszczelnieniem rur, zamieszczeniem rur itp.

2) ceny szczegółowe potrzebnej armatury t. j. palników, kurków i t. p.

3) oferta ma obejmować wszelkie materyały i robociznę.

4) oferty mają być wnoszone w kopertach zapieczętowanych z uwidocznieniem firmy wnoszącego.

Burmistrz:
3348 Z. Kaniowski

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, pod zarządem B. Farka.